Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 2041. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęcy“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 6 kwietnia 1929. Nr. 41

Polska musi mieć kolonje!

Oto hasło, które musimy wypisać na naszych sztandarach państwowych i obywatelskich.

Polska cierpi na przeludnienie. 200 tysięcy ludu roboczego pozostaje bez pracy. 100 tysięcy obywateli z pośród najpracowitszych i najbardziej przedsiębiorczych opuszcza rokrocznie swą Macierz i udaje się za chlebem na emigrację. 8 miljonów Polaków, rozrzuconych po całym świecie na emigracji, pędzi los nieomal niewolniczy, albowiem drobna tylko cząstka owoców ciężkiej pracy wychodźcy idzie na jego chleb, a olbrzymia reszta na pomnożenie bogactw obcych, nierzadko wrogów.

Wychodźtwo nasze jest przerażającą daniną miljonów naszych współobywateli molochowi obcego kapitału.

Wychodźtwo, utopione w obcem morzu, jest skazane na niedające się uniknąć wynarodowienie, zwłaszcza, że do tego bezwzględnemi środkami dąży polityka państw emigracyjnych.

A zatem Państwo i Naród z wychodźtwa ponosi niepowetowane straty. Zapobiec temu stanowi możemy tylko drogą zdobycia własnych kolonij, na których moglibyśmy umieszczać nasz kontygent emigracyjny, na których wychodźtwo posiadałoby własny byt niezależny, a skapitalizowana praca pomnażałaby jego dobrobyt.

Posiadanie kolonij da nam możność usunięcia nędzy z państwa, oraz ugruntowanie naszego mocarstwowego bytu.

Rażącą niesprawiedliwością wobec Boga i sumienia ludzkości jest zjawisko, że jedne państwa posiadają olbrzymie obszary niezaludnione i niewykorzystane, podczas gdy w Polsce z powodu przeludnienia i braku pracy nadmiar ludności musi cierpieć głód i nędzę oraz poniewierkę emigracyjną wśród obcych.

Sprawiedliwy podział kolonij to nasze święte prawo, to niewzruszona podstawa naszych słusznych żądań kolonjalnych.

Do zdobycia kolonij musimy dążyć następująco:

1. Domagać się przydziału nam obszarów na kuli ziemskiej, dotąd leżących odłogiem, wcale, albo tylko słabo zaludnionych, nadających się swym klimatem do osadnictwa rolnika polskiego, kosztem tych państw, które mają nadmiar takich obszarów, a nie są w stanie je zaludnić.

2. Domagać się rewindykacji 10 proc. kolonij niemieckich, przypadających na były zabór pruski, z tytułu, że na pozyskanie i urządzenie tych kolonij złożyła się praca obywatela i żołnierza polskiego.

3. Drogą tworzenia kondominjów gospodarczych, a także politycznych w koloniach państw, które nie mogą się same zaludnić.

Zbiorowej woli i czynowi Narodu Polskiego nie oprą się te przeszkody, jakie w powyższych dążeniach może napotkać.

Najdealniejszy rząd nie podoła wszystkiemu. Potrzebna jest współpraca wszystkich obywateli.

Liga Morska i Rzeczna Oddział Bydgoski.

O zamorskie kolonje dla Polski.

Co się stanie z b. kolonjami niemieckiemi?

Warszawa. Staraniem miejscowych oddziałów Ligi Morskiej i Rzecznej przy współudziale innych organizacyj społecznych odbyły się w ub. niedzielę na terenie woj. Śl. i Zagłębia Dąbr. zebrania, poświęcone polskim zagadnieniom kolonjalnym. Na zebraniach tych wygłaszano referaty i odczyty, których tematem było uzasadnienie pretensyj państwa polskiego do części b. kolonij niemieckich, o które Polska ma prawo ubiegać się.

Na zebraniach uchwalono następujące rezolucje:

— „Zebrani członkowie i sympatycy Ligi M. i Rzecznej, zważywszy:

1. że w r. 1931 upływa mandat państw koalicyjnych nad b. kolonjami niemieckiemi, oraz, że dawne ziemie Rzeszy Niemieckiej, obecnie należące do Polski, mają niezaprzeczone prawo do odpowiedniego procentowego udziału w tych kolonjach,

2. że uzyskanie terytorjum zamorskiego jest niesłychanie ważne dla rozwoju naszego życia gospodarczego i mocarstwowego stanowiska Polski,

3. że uzyskanie odpowiednich terenów kolonizacyjnych poza terenami mandatowemi w formie kondominium z Francją, jest kwestją dla przyszłości naszych miljonowych rzesz wychodźców niesłychanie ważną i pilną,

4. że należyte wyzyskanie tegoż wychodźtwa może stać się jednym z najtrwalszych fundamentów mocarstwowego rozwoju Polski,

5. że gospodarcza samowystarczalność państwa polskiego w posiadaniu własnych kolonij pozyska za sadnicze oparcie“, —

apelują do rządu Rzeczypospolitej, aby wymienione wyżej sprawy wprowadził do programu polityki zagranicznej.

Włochy za przyznaniem kolonij dla Polski.

Rzym. Poruszona na łamach gazet polskich sprawa praw Polski do odzyskania własnych kolonij, odbiła się żywem echem w prasie włoskiej, która omawia przychylnie sprawiedliwe postulaty polskie.

I tak „Lavoro Fascista“, komentując wywody prasy polskie,j pisze przychylnie o tej sprawie.

Początki szkolnictwa polskiego w Niemczech.

Berlin. Na podstawie ordynacji rządu pruskiego o szkolnictwie dla Polaków, zamieszkałych w Niemczech, w bieżącym roku szkolnym powstanie na Pograniczu i w Prusach Wschodnich szereg szkół polskich. Z wniosków, zgłoszonych przez rodziców polskich, wynika niezbicie, że liczne wnioski, szczególnie w powiecie złotowskim, mają charakter wyłącznie polski.

N. p. w Zakrzewie po zgłoszeniu 150 dzieci do szkoły polskiej pozostaje tylko 14 dzieci niemieckich, podobnie w Stawnicy pozostaje wobec 50 dzieci polskich, 12 niemieckich i t. d.

Z dniem 10 kwietnia rb. nastąpić ma otwarcie następujących szkół:

W powiecie złotowskim szkół 17: w Zakrzewie (150 dzieci), w Głomsku (50 dzieci), w Sławianowie (33), wSzkicu (64), w Świętej (50), w Stawnicy (50). w Radawnicy (50), w Podróżnej (40), w Błękwicie (22), w Buntowie (22), w Kleszczynie (24), w Wiśniewce (50), w Ossowie (27), w Wersku (10), w Rudnej (18), w Królewskiej Wsi (40), w Głupczynie (22), i w Wielkim Buczku (94). W samym Złotowie, chociaż zgłoszono 70 dzieci, z powodu braku lokalu, szkoła polska otwarta będzie dopiero w roku przyszłym.

Na Pograniczu: (5 szkół): W Wielkiej Dąbrówce (dzieci 123), w Nowym Kramsku (104), Starym Kramsku (45), w Wielkim Podmoklu (41) i w Małym Podmoklu (45).

Na Powiślu (3 szkoły): w Trzcianie (97 dzieci), w Waplewie (40) i w Nowym Targu (30).

Na Warmji (4 szkoły): w Nowej Kaletce (46), w Chabrowie (11), w Szofałdzie (19), Gietrzwałdzie (14).

Razem otwartych będzie 29 szkół polskich z 43 ma nauczycielami i 1400 dziećmi. Liczba dzieci polskich powiększy się niewątpliwie już w ciągu pierwszego roku, ponieważ obecnie jeszcze wielu rodziców z wiadomych względów obawia się stawiać wnioski o zapisanie dzieci do szkół polskich.

Szkoły polskie, opierające się na odnośnej ordynacji rządu pruskiego, powstaną w Berlinie, Nadrenji i w Westfalji dopiero później. Podobnie, — również ze względów finansowych — odroczono sprawę otwarcia gimnazjum polskiego w Olsztynie, chociaż Polacy w Niemczech potrzebują koniecznie średniego zakładu naukowego. Część nauczycieli nowych szkół polskich w Niemczech przybędzie z Polski. Będą to bez wyjątku Wielkopolanie, którzy oprócz języka polskiego znają dobrze język niemiecki. W programie kierownika Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, p. Baczewskiego, jest jeszcze utworzenie w Olsztynie szkoły dla polskich ochroniarek.

Niemieckie alarmy z powodu szkół polskich.

„Lokal-Anzeiger“ alarmuje opinję niemiecką w korespondencji z Piły, donosząc, że w samym powiecie złotowskim w 25 miejscowościach zgłoszono wnioski o utworzenie szkół polskich dla 700 dzieci, na podstawie dekretu o szkolnictwie dla mniejszości narodowych. W największej gminie tego powiatu, Zakrzewie, zgłoszono do szkoły polskiej 150 dzieci. Dziennik obawia się, że z tych 25 zgłoszeń 17 będzie trzeba uwzględnić i że 17 polskich szkół powstanie.

Protest Polaków przeciw ohydnym oszczerstwom gazety niemieckiej.

Na co sobie pozwala niemiecka gazeta w Polsce.

Polakożerczy „Pommereller Tageblatt“ z dnia 17 ub. m. zamieścił paszkwil o Polsce i Polakach.

W rzekomej „Bajce wschodniej“ przedstawił on Polaków jako szczep murzynów, próżny i głupi, leniwy i obżarty, umiejący jedynie kraść, kłamać i rabować.

W podobny sposób napisany jest cały feljeton tak, że krew się burzy przy czytaniu takiej ohydy.

Takiego zuchwalstwa rozwydrzonego piśmidła hakatystycznego nie myśli jednak polskie społeczeństwo tczewskie znosić dłużej milcząco i dlatego na wiecu polskim, zwołanym przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, głośno i dobitnie protestowano przeciw zniewaženiu narodu polskiego przez polakożerczy „Pommereller Tageblatt“. Po przemówieniu prezesa Związku p. Prabuckiego uchwalono następującą rezolucję:

Obywatele Polacy, zebrani bardzo licznie dnia 24 ub. m. na wiecu w Tczewie, uchwalają między innemi, co następuje:

Domagamy się:

aby władze prokuratorskie baczyły skrupulatnie na treść tczewskiego czasopisma niemieckiego i ukrócily jego niesłychanie prowokatorskie występy;

aby żadne władze i urzędy polskie nie popierały go swemi obwieszczeniami;

aby księgarnie nie miały pisma tego na sprzedaż;

aby nietylko polscy kupcy i rzemieślnicy, ale także wszyscy inni Polacy nie dawali ogłoszeń do tego pisma;

aby żaden Polak nie abonował go.

Nie można utrzymywać łączności z pismem, wyzywającem i zohydzającem polskość i Polaków bezustannie.

Każdego, ktoby się tym żądaniom odważył przeciwstawić, piętnować będziemy na każdym kroku jako przeniewiercę i zdrajcę.

Wzywamy wszystkich Niemców, naszych lojalnych współobywateli, aby publicznie i imiennie potępili ten niesłychany wybryk ich organu prasowego. W razie milczenia uważać będziemy, że solidaryzują się z tą wstrętną napaścią „Pommereller Tageblattu“ na naród polski i że ją pochwalają.

Prymas ks dr. Hlond wraca do zdrowia.

W stanie zdrowia ks. prymasa Hlonda nastąpiła tak znaczna poprawa, że ks. Prymas mógł już opuścić szpital i zamieszkać w pałacu prymasowskim.

Skon lekarza b. Armji gen. J. Hallera.

Chicago. Major wojsk polskich dr. Aleksander Pietrzykowski, kawaler orderu Polski Odrodzonej, zmarł we Florydzie, gdzie bawił na kuracji.

Członek sowieckiej misji handlowej w Berlinie, strzela do urzędników polskich w Baranowiczach.

Baranowicze, 3. 4. We wtorek dnia 2 bm. wieczorem przejeżdżał do Moskwy członek sowieckiej misji handlowej w Berlinie Jan Afanasewicz, który pod Baranowiczami wysiadł z pociągu w celu udania się w odwiedziny do krewnych, do położonej w odległości 5 klm. od Baranowicz, wsi Kołkowica, skąd sam pochodzi.

Jako obcokrajowiec, nie posiadając zezwolenia na przebywanie na terytorjum polskiem, Afanasewicz został zatrzymany i odprowadzony do Baranowicz, gdzie przenocował na posterunku policji.

W środę, o godzinie 11,30 przed południem w pokoju, w którym znajdował się Afanasewicz, rozległo się kilka strzałów rewolwerowych.

Jak się okazało, Afanasewicz nieoczekiwanie strzelił nagle do rozmawiającego przez telefon referenta bezpieczeństwa starostwa baranowskiego, p. Bogdana Kucharkowskiego, raniąc go ciężko w potylice, potem strzelił dwukrotnie do znajdującego się w tym samym pokoju posterunkowego policji państwowej Feliksa Zelaskowskiego.

Jedna kula trafiła Zelaskowskiego w łopatkę, druga w skroń, przechodząc na wylot przez głowę. Czwarty strzał skierował Afanasewicz do siebie — raniąc się lekko w głowę.

Kucharkowski został przewieziony do Wilna w celu prześwietlenia i stwierdzenia położenia kuli. Zelaskowski zmarł wieczorem. Afanasewicz znajduje się w szpitalu miejskim w Baranowiczach.

Na wieść o wypadku przybyli do Baranowicz prokurator sądu okręgowego w Nowogródku, naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa i inni. Śledztwo prowadzi miejscowy sędzia śledczy.

Warszawa, 3. 4. Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że w związku z wypadkiem, jaki miał miejsce dziś w Baranowiczach, wyjechał w środę wieczorem do Baranowicz konsul sowiecki w Warszawie Szachow.

Pogłoski o nowym rządzie. Piłsudski — premjerem, Patek — wicepremjerem?

Warszawa, 3. 4. „Robotnik", nawiązując do pogłosek o zamierzonych zmianach w rządzie, notuje wiadomość, jakoby premjerem miał zostać Piłsudski, a wicepremjerem poseł polski w Moskwie p. Stanisław Patek. To samo pismo twierdzi, iż p. Prezydent Rzeczypospolitej miał się sprzeciwić kandydatom na ministrów, wysuwanym przez grupę pułkowników.

Powrót ministrów.

Warszawa, 3. 4. Do Warszawy wrócili wczoraj i objęli urzędowanie ministrowie Świtalski i gen. Składkowski.

Teror Waldemarasa. — Masowe aresztowania opozycjonistów.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Królewca, że nadeszły tam wiadomości z Kowna, stwierdzające, że policja litewska we wtorek aresztowała prawie wszystkich przywódców litewskiej partji socjalistycznej m. in. Karysa, Bejlinisa i Galinisa. Komunikat policyjny ma oświadczać, że aresztowania te pozostają w związku z nielegalnemi zgromadzeniami, jakie odbywały się w lokalu dziennika „Socjaldemokrata".

Budynek, w którym znajduje się redakcja tego dziennika, został wczoraj wieczorem otoczony przez policję kryminalną, która aresztowała obecnych wszystkich w redakcji, oraz wszystkich, wchodzących, do budynku.

Ogółem aresztowano około 100 osób. W związku z tą akcją ma pozostawać również rewizja w lokalu Centralnego Komitetu federacji i prac, która stanowi lewe skrzydło litewskich Ch. D.

W związku z rewizją aresztowano cały szereg przywódców federacji pracy i skonfiskowano protokóły i rezolucje ostatniej konferencji partyjnej.

Gabinet ks. Seipla podał się do dymisji.

Wiedeń, 3. 4. Gabinet ks. Seipla podał się dziś popoł. do dymisji, którą prezydent Miklas przyjął, powierzając ustępującemu kanclerzowi i ministrom tymczasowe sprawowanie agend.

Na posiedzeniu rady min. złożył kanclerz Seipel oświadczenie, w którem motywował swe ustąpienie.

W kołach politycznych twierdzą, że decyzja kanclerza była niespodzianką. Powszechnie sądzą, że dymisja gabinetu wyszła z inicjatywy osobistej kanclerza, że rzeczowych powodów obecnie nie było.

Pakt przyjaźni między Jugosławją a Grecją.

Białogród. Minister spraw zagr. Grecji Karapanus i Jugosławji Kumanudzi podpisali pakt przyjaźni na 5 lat, który ma wejść w życie po jego ratyfikacji przez odnośne państwa.

Następcą marsza. Focha gen. Weygand.

Wiedeń, 3. 4. Dzienniki tutejsze donoszą z Londynu, że według informacyj angielskich, następcą po zmarłym marszałku Fochu, na stanowisko prezesa międzysojuszniczej komisji wojskowej, będzie mianowany generał Weygand, który ma niebawem otrzymać godność marszałka francuskiego.

*

Barcelona. Agencja Fabra donosi, że Primo de Rivera przybył do Barcelony, entuzjastycznie witany przez wszystkie klasy społeczne, co kłam zadaje rozgłaszanym przez zagranicę tendencyjnym wieściom.

Rząd nankiński panem sytuacji w Chinach.

Wiedeń, 3. 4. Donoszą z Londynu, że rząd centralny w Nankinie jest panem położenia w Chinach. Wobec ultimatum Czang-Kaj-Szeka powstańcy opuścili prawie całą prowincję kantońską, która obecnie obsadzona jest przez wojska rządowe. Wojska rządowe maszerują w kierunku Hankou.

Prasa angielska donosi dalej, że doradcą wojskowym Czang-Kaj-Szeka jest niemiecki pułkownik Bauer.

Szanghaj, 3. 4. Walki, trwające obecnie w dorzeczu rzeki Jang-Tse, wywołały żywe zaniepokojenie wśród tutejszych sfer japońskich, gdyż bitwy toczą się w pobliżu koncesyj japońskich. Na rzece Jang-Tse patrolują torpedowce japońskie.

Powrót zimy.

Po kilku dniach cieplejszych i słoneczniejszych, które spowodowały stajanie śniegu, znów nastały dni mroźne i z opadami śnieżnemi. Kiedyś my wreszcie w tym roku wyzwolimy się z lodowatych objęć zimy i kiedy ostatecznie przejmie berło władzy w swe ręce tak pożądana przez wszystkich wiosna?

Wielka burza śniegowa.

Brześć, n. B., 3. 4. W ciągu dnia dzisiejszego przeciągnęła nad miastem oraz okolicą wielka burza śniegowa, która szalała bez przerwy około godz. 14. Spadł tu obfity śnieg, dochodzący od 90—100 ctm.

Pod wpływem ciężaru tych opadów śnieżnych uległy połamaniu gałęzie drzew oraz parkany. — Temperatura doszła do 5 st. poniżej zera.

Berlin. Po dwudniowych deszczach, połączonych z wiatrem zachodnim, padał w nocy z wtorku na poniedziałek w różnych miastach Niemiec gęsty śnieg. W Monachjum i Zgorzelcu ulice miasta są pokryte grubą warstwą śniegu, powodując przeszkody komunikacyjne. Temperatura w całym kraju waha się od zera do 5 stopni ciepła.

Z Wrocławia i Bytomia donoszą o wielkich opadach śnieżnych. Także w Karkonoszach padał całą noc gęsty śnieg, przy temperaturze minus 4 stopnie. W okolicach wyżej położonych warstwa nowego śniegu wynosi 25 ctm.

Szanowne obywatelstwo miasta i powiatu!

Nowemiasto. Zbliża się chwila uroczysta i doniosła dla historji naszego Stowarzyszenia Młodzieży. Pod protektoratem J. E. Ks. Biskupa Dr. St. Wojciecha Okoniewskiego oraz p. wojewody Wiktora Lamota obchodzić będzie stowarzyszenie w dniu 7 kwietnia rb. Dziesięciolecie swego istnienia. Uroczystość owa połączona będzie z odsłonięciem tablicy pamiątkowej 3 poległych druhów w walkach o wolność Najjaśn. Rzplitej Polskiej. Program obchodu jest następujący:

Część I.

W dniu 6 kwietnia o godz. 8,30 wieczorem capstrzyk.

W dniu 7 kwietnia o godz. 6 rano pobudka.

O godz. 9 przyjęcie zamiejscowych druhów i delegatów S. M. P. przy hali gimnastycznej, zbiórka i wymarsz do kościoła farnego.

O godz. 10,30 uroczysta Msza św.

O godz. 11,30 wymarsz z kościoła na rynek, front do gmachu starostwa, raport por. rez. Ed. Szczepańskiego, przywitanie władz i delegatów, defilada.

Część II.

Po defiladzie odmarsz do Hotelu Polskiego.

Uroczysta Akademja z paniami. Wstęp: datki dobrowolne.

1. Słowo wstępne: jen. sekr. ks. Żynda. 2. Wiersz: „Ostatni raport" druh wiceprezes F. Korecki. 3. Krótki zarys historji 10-lecia: ks. prezes Porzyński. 4. Wspomnienie 3 poległym druhom, odsłonięcie pamiątkowej tablicy, marsz Szopena: ks. radca C. Pape. 5. Wręczenie dyplomów honorowych. 6. Ofiarowanie gwoździ sztandarowych. Wspólny śpiew „My chcemy Boga". Przerwa i obiad uroczystościowy **(bez pań).** O godz. 4 po poł. uroczyste nieszpory, o godz. 5 po poł. posiedzenie organizacyjne prezesów i delegatów celem utworzenia Okręgu S. M. P. Referat: jen. sekr. ks. Fr. Żynda. Koncert orkiestry 67 p. p. z Brodnicy o godz. 8 wiecz., na który uprasza się o gremjalne przybycie. Po koncercie zabawa taneczna.

Na uroczystość powyższą Szan. Obywatelstwo miasta i powiatu jaknajserdeczniej zaprasza

Zarząd Kat. Stow. Młodz. Polskiej M.

Spóźnione: Pan Kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego I. Szwemin wyraził swą zgodę na przyjęcie członkostwa w Komitecie honorowym dziesięciolecia istnienia S. M. P.

Ks. Porzyński, prezes.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 5 kwietnia 1929 r.

Kalendarzyk 5 kwietnia, Piątek, † Wincentego Ferd.
6 kwietnia, Sobota. Wilhelma op. Celestyna Pp.
7 kwietnia, Niedziela, Przewodnia.

Wschód słońca g. 5 — 26 m. Zachód słońca g. 18 — 40 m.
Wschód księżyca g. 04 — 49 m. Zachód księżyca g. 14 — 17 m.

Z miasta i powiatu.

Od redakcji.

Z powodu zajęcia nam części nakładu gazety dla pewnego wyrazu w artykule wstępnym, pewne miejscowości nie otrzymały na czas gazety, co ze względu na rzeczony incydent Szan. Czytelnicy wytłumaczyć raczą.

Sprostowanie.

W nr. 38 pod rubryką „Hojne dary na okręt „Pomorze" zaszła pomyłka. Otóż sejmik powiatu sępoleńskiego wyznaczył 4 134 zł na opodatkowanie się na okręt „Pomorze", a nie, jak mylnie podano, 434 zł.

Zamiast życzeń świątecznych złożyli na fundusz

dyspozycyjny p. Marszałka i Ministra Spraw Wojskowych: P.P. A. Bederski, starosta pow. 20 zł, p. St. Piotrowski, inspektor szkolny 10 zł, p. St. Lubicz-Majewski, dyr. gimn. 10 zł, p. por. Sikorski 10 zł, p. mec. Lenik 20 zł, p. naczel. Kulikowski 10 zł, p. naczel. Szczepański 5 zł, p. Rost 10 zł, p. Ulatowski 5 zł, p. Morenc 5 zł, p. Jankowski 10 zł, p. Ewertowski 20 zł, p. Sypniewski 20 zł, p. Serożyński 10 zł, p. Witta 5 zł, p. Ochocki 5 zł, p. Gęstwicki 10 zł, p. Nowaczyk 10 zł, p. Zalewski 5 zł, p. Wiśniewski 5 zł, p. Rogacki 5 zł, p. Chełkowski 10 zł, p. Miłoszewski 10 zł, p. Kwiatkowski Rodzone 20 zł, p. Oszwałdowski Fr. 5 zł. Razem 255.00 zł.

Powyższa kwota została przekazana do Głównego Komitetu Polskich Związków Obrońców ojczyzny.

Komendant Powiatowy P. W. Sikorski por.

Odznaczenie.

Nowemiasto. W środę, dnia 27-go marca o godz. 8-ej wieczorem odbyło się w hali gimnastycznej przy szkole powszechnej uroczyste odznaczenie prezesa miejscowego towarzystwa „Sokół", p. sekr. Barańskiego. Po ustawieniu się

EMIL RICHEBOURG. 146

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy.)

Aby uniknąć pościgu, przejechały czółnem Sekwanę, i weszły do Paryża przez kolej żelazną, przechodzącą z Corbeil.

Nazajutrz Beppo użył tych samych ostrożności, posyłając kufry pod adresem pani Bontemps.

Ułożyli z góry między sobą, że Jerzy nie pokaże się przez dni kilka na ulicę Lacèpede. Miał tylko pisać codziennie do Joanny, aby wiedziała dokładnie, co się dzieje z nim i z jego przyjaciółmi.

W trzy dni później, nagle i niespodziewanie, o tej samej godzinie spadła na Borsenne'a istna lawina sądowych protestów.

Była to uwertura do mającego wkrótce nastąpić zajęcia wszystkich ruchomości.

Stało to się na żądanie panny Klary Duchemin. a wyszło z biura woźnego trybunału do spraw cywilnych, w pierwszym okręgu Sekwany.

— Jeżeli pozwolę sobie opieczętować moje ruchomości — Borsenne pomyślał — mogę się wtedy pożegnać z kredytem raz na zawsze. Nie pożyczy mi nikt więcej ani jednego luidora.

Udał się do dwóch bardzo bogatych kapitalistów, którzy go nieraz ratowali w podobnie krytycznych wypadkach. Udawali wielkie zdziwienie, dowiadując się, że ich klient, o którym sądzili, że oczyścił się z długów najzupełniej, zmienił jedynie wierzyciela. Co do nowej pożyczki, muszą tejże odmówić stanowczo, chociaż z prawdziwą przykrością. Umieścili bowiem wszystkie swoje kapitały w nowej pożyczce tureckiej nie mają wcale gotówki.

Borsenne przyciśnięty do muru, spokorniał i poszedł jak niepyszny prosić o zwłokę przynajmniej... pannę Klarę. Powiedziano mu, że wyjechała za granicę, na czas nieograniczony.

Stamtąd udał się wprost do woźnego pana Vialard.

— Odebrałem nakaz z sądu najsurowszy — tłumaczył się woźny. — Ryzykowałbym zrzucenie mnie z urzędu, gdybym spóźnił się bodaj o jeden dzień z zajęciem ruchomości pana hrabiego. Można by tego uniknąć jedynie przez wypłacenie mi gotówką należytości.

Borsenne odszedł od niego miotany wściekłym gniewem. Czuł się złapany, niby ryba w sieci.

„Promień Lazurowy" dotrzymał słowa. Panna Klara mściła się srodze za wyrządzoną jej zniewagę. Borsenne znał jednak aż nadto dobrze jej stan. Nie mógł też pojąć, skąd wzięła naraz tak wielką sumę? Zdobyła widocznie pieniądze, ale skąd? Czy zawdzięczała to hojności nowego amatora? Czy jej kto pieniądze pożyczył? Jakoś tym razem nie pomyślał wcale o Jerzym Lambert, że mógłby on tu wchodzić w grę, dostarczając pannie Klarze potrzebnych pieniędzy, na skupywanie weksli Borsenne'a. Pomimo tego nie spuszczał on z oka Jerzego. Myśl o szczęśliwym rywalu, podniecała jego nienawiść; wszystka żółć w nim się burzyła, a krew falą płomienną mózg mu zalewała. Myślał w duchu:

— Muszę wydobyć się z tego fatalnego położenia, choćby za cenę najwyższą. Mam zaledwie przed sobą dwa tygodnie czasu. Skończę tak czy owak. Nie otrzymam niczego od Joanny póki mi będzie zawadzał na drodze ten Lambert! Ha! nie ma rady! Trzeba go sprzątnąć z tego świata nieodzownie!

XIII.

Borsenne myślał zrazu o pojedynku. Wiedział jednak, że Jerzy strzela znakomicie i taksamo bije się na szpady doskonale. I on wprawdzie był jednym z lepszych strzelców, gdy szło o trafienie w centrum tarczy. Ćwiczył się także dość często w szermierce, Tylko nie wiedział, czy potrafi zachować krew zimną. tak potrzebną w po edynku, stanąwszy naprzeciw nienawistnego Lambert'a. Szanse zatemy był wątpliwe. Porzucił więc zamiar wyzwania Jerzego. Pragnął zadać cios śmiertelny przeciwnikowi napewno, sam nie narażając się przytem bodaj na cień niebezpieczeństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

drahów zdał komendant druh Lendzion raport p. staroście Bederskiemu, który jako przewodniczący powiatowego komitetu W. F. i P. W. w towarzystwie p. maj. Pfeifera z Brodnicy oraz reszty członków pow. komitetu wręczył po krótkiem przemówieniu dyplom za położone zasługi na polu wychowania fizycznego p. Barańskiemu. Składaniem życzeń przez obecnych zakończono uroczysty ten akt dla miejscowego „Sokoła."

Z naszej strony winszujemy p. Barańskiemu i zachęcamy do dalszej, owocnej pracy pod hasłem „Bóg i Ojczyzna".

Prima Aprilis.

Nowemiasto. Pierwszy kwiecień ma ten przywilej, że wolno w nim innych w pole wywodzić, a nikomu nie wolno się o to obrażać. A cała radość ze strony uwodzącego polega na udaniu się sprawy. Jednak nasi Czytelnicy, którzy już nieraz się zawiedli i stali się, jak to mówią — mądrzy po szkodzie, nie tak łatwo już idą na lep „kawałów" kwietniowych, choć jednak zawsze jeszcze znachodzą się łatwowierni, ale za to udało się nam „schwycić" kilka dzienników, które z całą prostotą ducha powtórzyły jako prawdziwe fakty nasze „Prima Aprilis" i o „Prawdziwej jaskini zbójeckiej" i o „Czarnych bocianach". — Dobre i to!

Przedstawienie.

Lubawa. Przypominamy Szan. Obywatelstwu miasta i okolicy, że w niedzielę, dnia 7 bm. na sali p. Kowalskiego urządza miejscowy „Sokół" przedstawienie amatorskie pt. „Ewa Miaskowska". Początek o godz. 8 wieczorem. Generalna próba w sobotę o godz. 8 wiecz.

Dzień Propagandy Trzeźwości.

Lubawa. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Lubawie urządza w drugie święto zesłania Ducha Św., tj. dnia 20-go maja 1929 r. „Dzień Propagandy Trzeźwości" przez publiczną sprzedaż uliczną żetonów na terenie miasta Lubawy. Program tej niezwykłej uroczystości, który dość bogato się zapowiada, zostanie niebawem ogłoszony. Uprasza się Bratnie Stowarzyszenia powiatu lubawskiego, któreby chciały wziąć czynny udział w tej uroczystości, aby już teraz zgłoszenia nadsyłano do tutejszego Zarządu Stowarzyszenia, by w dniu wyznaczonym wspólnie zademonstrować mogli wszyscy obywatelstwo miasta Lubawy, jak i powiatu, że nie śpimy, lecz czuwamy nad przyszłością naszą i naszej kochane Ojczyzny, gdyż jej przyszłość od nas zależeć będzie, więc postarajmy się być Jej dobrymi synami.

Czysty zysk z tej uroczystości zostanie przekazany na cele duchowe Towarzystwa, tj. na braki dobrej pouczającej lektury młodzieńczej w tutejszej bibljotece, które bardzo odczuwamy, to też nie wątpimy, że Szan. Obywatelstwo m. Lubawy i okolicy jak i władze miejskie, które już niejednokrotnie były nam pomocą w pracy około naszego Towarzystwa — nie odmówią nam swego wsparcia i tymrazem w tej pracy!

A więc w Bogu do dzieła! Gotów!

Z Pomorza.

Kurs kat. zw. Młodz. Pol. przesunięty.

Grudziądz. Termin 14-dn. instruktorskiego kursu W. F. i P. W. Katol. Związku Młodzieży Polskiej, który miał się rozpocząć już w dniu 3 kwietnia rb. został przesunięty. O nowym terminie uwiadomi się kursistów specjalnym okólnikiem.

Kronika żałobna.

Toruń. Dnia 27-go marca umarł w szpitalu Miejskim w Toruniu, po ciężkich cierpieniach, śp. ks. Marceli Brzeziński, proboszcz w Orzechowie, były dziekan dekanatu golubskiego w 64 roku życia i 37 roku kapłaństwa.

W dniu 20 marca dokonał też żywota doczesnego najstarszy kapłan diecezji chełmińskiej śp. jubilat radca Juljusz Schmidt, długoletni proboszcz fordoński. Sędziwego doczekał się wieku, gdyż, umierając, liczył 92 lat życia.

Śp. ks. Schmidt pochodził z Kartuz, gdzie urodził się 14 lipca 1837. Ojciec jego Wilhelm, niemieckiej narodowości i wyznania ewangelickiego, był pocztmistrzem w Kartuzach i rychło go odumarł, matka Polka-katoliczka, Zofja z Kaczerowskich. Prócz śp. Juljusza jeszcze dwóch innych jej synów było księżmi w diecezji chełmińskiej, a trzeci wyższym radcą regencyjnym.

Śp. ks. Juljusz Schmidt nauki wstępne odebrał w Kartuzach. Następnie uczęszczał do gimnazjum chełmińskiego. Ukończywszy gimnazjum w r. 1858, udał się na akademję do Monasteru. Święcenie kapłańskie odebrał w Pelplinie 4 maja 1862 roku.

Mianowany najprzód kapelanem sióstr miłosierdzia w Chełmnie, był potem czynny jako wikary w Toruniu (przy kościele św. Jakóba) i w Tczewie. W r. 1868 został proboszczem w Bobrowie. W roku 1885 objął parafję w Fordonie. Po 34 latach pracy duszpasterskiej zrzekł się probostwa w roku 1928, przechodząc w zasłużony stan spoczynku. Nieboszczyk był narodowości niemieckiej, ale zawsze sprawiedliwie usposobiony wobec Polaków.

W ostatnich latach jasność umysłu coraz więcej się zaćmiewała. Po krótkiej chorobie zamknął oczy na wieki w dniu 20 marca w skończonym niemal 92 roku życia, a 67 kapłaństwa. Niech odpoczywa w pokoju!

Kronika kościelna.

Pelplin. J. E. X. biskup dr. Okoniewski mianował proboszczami tytularnymi: XX. kuratusów: Feliksa Bolta w Srebrnikach, Antoniego Kowalkowskiego w Rytlu, Zygmunta Rożyckiego w Zieleniu; powołał od 1 kwietnia r. b. jako kuratusów XX. wikarych: Franciszka Czaplińskiego z Śliwic do Osieczna, Jana Hewelkego do Helu (inkardynowanego z diecezji włocławskiej), Jana Siega z Niedamowa do W. Kacka. Juljana Zawadzińskiego z Jeżewa do Odrów; jako administratorów: X. wik. Romana Gdańca z Wąbrzeźna do Orzechowa, X. admin. Kazimierza Kłopockiego z Nieżywięcia do Niedamowa; jako wikarjuszów: X. neopresb. Franciszka Chylewskiego do Chmielna, X. neopresb. Jana Detlaffa do Biskupiego Papowa, X. wik. Edgara Duszyńskiego z Gorzędzieja do Grudziądza (św. Mikołaj), X. neopr. Leona Ettera do Zwiniarza (od 1 maja do Osieka), X. neopr. Bronisława Jagłę do Osia, X. neopresb. Nikodema Januszewskiego do Lubiewa, X. neop. Alojzego Kałduńskiego do Kościerzyny. X. neopresb. Alfonsa Kądzielę do Radzyna, X. wik. Alojzego Lewandowskiego z Kościerzyny do Żukowa, X. wik. Wiktora Lewandowskiego z Radzyna do Jabłonowa (od 1 maja do Lubichowa), X. wik. Tadeusza Malinowskiego z Żukowa do Starej Kiszewy, X. neopresb. Jana Mantheya do Chełmży, X. neopresb. Władysława Meggera do Śliwic, X. wikarego Pawła Papenfusa z Mroczna do Nowej Cerkwi (dek. gniewski), X. wik. Stefana Piesika ze Zblewa do Wejherowa, X. wik. Alojzego Ptacha z Nowej Cerkwi do Strzepcza, X. wik. Stefana Radkego z Biskupiego Papowa do Drzycimia, X. neopresb. Władysława Rolbieckiego do Jeżewa, X. wik. Leona Schliepa z Lubiewa do Zblewa, X. wik. Alojzego Wiczarskiego z Drzycimia do Mroczna, X. neopr. Władysława Wielewskiego do Wąbrzeżna, X. wik. Franciszka Wilczewskiego z Chełmży do Gorzędzieja.

Węgiel znowu podrożał o 4 i pół procent.

Katowice. Cena węgla została ostatnio podwyższona o 4 i pół proc. Podwyżka motywowana jest podwyższeniem płac górnikom.

Informacje w sprawie podatków.

I. Wykaz płatnych podatków.

1. Podatek dochodowy od uposażeń: płatny w terminie dni 7 od dokonanego potrącenia.

2. Podatek dochodowy od dochodów fingowanych osób fizycznych i prawnych. Podatnicy, którym nakazy płatnicze zostały doręczone po 15. X. ub. r., powinni uiścić podatek w 30 dniach po dniu doręczenia nakazu płatniczego. Niezapłacenie w terminie podatku uważa się za zaległość, podlegającą przymusowemu ściąganiu.

3. Podatek przymusowy: od obrotu, osiągniętego w lutym 1929 r. przez przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe księgi handlowe I i II. kat. handl. i IV. V. kat. przemysłowej, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze zasadniczo do 15 marca, w terminie zaś ulgowym do 1 kwietnia r. b.

4. Podatek od kapitałów i rent: potrąca się przy każdej wypłacie procentów oraz wygranych i wpłaca się do Kas Skarbowych w przeciągu 14 dni, licząc od terminu płatności procentów wzgl. w ciągu 14 dni po zamknięciu rachunków. Podatek od rachunków kontokorentowych najpóźniej w ciągu dwóch miesięcy po upływie roku operacyjnego.

5. Podatek gruntowy: I rata za rok bieżący od 15 lutego do 15 marca r. b.

6. Pozatem są płatne podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, również w terminie płatności w miesiącu bieżącym.

II. Wykaz terminów do wnoszenia odwołania

a) Podatek dochodowy.

30 dni po otrzymaniu nakazu płatniczego na państwowy podatek dochodowy. Zwraca się na to uwagę, że odwołanie nie wstrzymuje obowiązku do płacenia podatku wymierzonego. Tylko na uzasadnione specjalne prośby uzyskać można odroczenie.

Przed wniesieniem odwołania zaleca się wnieść podanie o wystawienie podstaw wymiaru. Wniosek ten musi być zaopatrzony w znaczek stemplowy w kwocie zł 3, a ponadto należy dołączyć znaczek stemplowy w kwocie zł 1, za każdą stronicę żądanych podstaw wymiaru.

Odwołania natomiast muszą być odstemplowane znaczkiem stemplowym w kwocie zł. 2, przy kwocie ponad 100 zł. — znaczek stemplowy w kwocie 50 gr, przy kwotach ponad, 50—100 zł., odwołania przy kwotach do 50, zł. — są wolne od opłaty stemplowej.

Przedewszystkiem nie wolno przy wszelkich podaniach do władz skarbowych kasować (unieważniać) znaczka stemplowego.

b) Podatek przemysłowy.

Od ustalonych sum obrotu i obliczonych kwot podatku, mogą być wnoszone odwołania w następujących terminach:

1. przez płatników, o których mowa w art. 54, ust. II. (t. zn. spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i inne przedsiębiorstwa, które na zasadzie swych statutów lub specjalnych przepisów są obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia właściwym organom) i w art. 84, w ciągu dni 14, licząc od dnia następnego po doręczeniu zawiadomienia.

2. przez wszystkich innych płatników, najpóźniej do dnia 15-go maja roku bezpośrednio następującego po roku podatkowym.

Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w przepisanym terminie.

Spóźnione odwołania przewodniczący komisji szacunkowej, wzgl. władza skarbowa (art. 82), pozostawia bez rozpatrzenia.

III. Rozporządzenie Ministra Skarbu.

Z dnia 24 stycznia 1929 r. w sprawie przesunięcia na rok podatkowy 1929 terminu **do składania zeznań o dochodzie** z art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Na podstawie ustępu drugiego art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z r. 1925. nr. 58, poz. 411) zarządzam, co następuje:

§ 1. Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nie objęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 50 ustawy o państw. podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z r. 1925 nr. 58 poz. 411) — przesuwa się na rok podatkowy 1929 z dnia 1 marca na dzień 1 maja 1929 r.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Zarząd Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Kto wygrał w V klasie 18 Loterji Państwowej?

21 dzień ciągnienia.

20000 zł na nr.: 92848.
5000 zł na nr.: 42139 76852 80073 139743.
3000 zł na nr.: 35839 130223.
2000 zł na nr.: 2212 33961 42069 157433.
1000 zł na nr.: 13975 33757 71408 132676 165717.
250 zł na nr.: 169299 173780.

Ruch towarzystw.

Byszwałd. Zebranie Koła Gospodyń odbędzie się dnia, 7 kwietnia o godz. 4-tej po południu w tutejszej Szkole Rolniczej. Zarząd.

Znaczne opady śnieżne.

Bukareszt. Tak w Bukareszcie jak i w całym kraju nastąpiły znaczne opady śnieżne. W niektórych miejscowościach warstwa śnieżna dochodzi do pół metra grubości.

W całym kraju obniżenie się temperatury.

Warszawa. W całym kraju nastąpiło obniżenie się temperatury, częściowo z opadami śnieżnemi. We wileńskiej dyrekcji kolejowej temperatura — 3 stopnie. Na odcinku Brześć-Pińsk pociąg kursuje z pługiem odśnieżnym. W dyrekcji gdańskiej temperatura od — 6 do 8 stopni. W dyrekcji krakowskiej na odcinku Tarnopol—Barasz pociąg utknął w śniegu.

*

Genewa. Z Genewy donoszą, że na żądanie Chamberlaina posiedzenie Rady Ligi Narodów odłożone zostało z 3 na 10 czerwca. Stoi to w związku z wyborami w Anglji, które odbędą się w końcu maja.

Król Borys w Pradze.

Praga. Wczoraj przybył do Pragi incognito król bułgarski — Borys. Na dworcu został przyjęty wraz ze swą świtą przez posła bułgarskiego oraz personel poselstwa bułgarskiego.

Ostatnie wiadomości.

Ważne konferencje.

Warszawa. Premjer p. prof. Bartel, powróciwszy do zdrowia, przyjął w godzinach rannych ministra Pracy i Robót Publicznych p. Jurkiewicza oraz kierownika ministerjum Skarbu p. Gordyńskiego. O 12 w południe udał się premjer Bartel do Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie odbył konferencję z p. marszałkiem Piłsudskim.

Odznaczenie posła Patka.

Bukareszt. Rada Regencyjna odznaczyła polskiego posła w Moskwie Patka orderem korony rumuńskiej.

Gen. Le Rond przewodniczącym rady nadzorczej stoczni gdańskiej.

Gdańsk. Według doniesień pism tutejszych, gen. Le Rond, który niedawno został wybrany do rady nadzorczej stoczni gdańskiej, obrany został obecnie przewodniczącym tej rady.

Gdańsk. Wybór Le Ronda jako prezesa do rady nadzorczej w stoczni gdańskiej wywołał w prasie niemieckiej wielkie niezadowolenie.

Prasa berlińska o morderczym czynie Afasanewicza.

Berlin. Prasa berlińska rozpisuje się w sposób sensacyjny o morderczym czynie rosyjskiego przedstawiciela w Berlinie, dokonanym w Baranowiczach. Rosyjskie przedstawicielstwo w Berlinie podaje niektóre szczegóły o osobie sprawcy incydentu, wyjaśniając, że był on krótki tylko czas w przedstawicielstwie handlowem sowieckiem w Berlinie i zajmował w niem podrzędne tylko stanowisko. W końcu, mówi sprawozdanie sowieckie z Berlina, że ukończył on swą służbę i wracał do Moskwy.

Uzupełniające wybory gminne w Karwinie na Śląsku Cieszyńskim.

Przy uzupełniających wyborach gminnych na Śląsku Cieszyńskim, Polacy w Karwinie na 42 mandaty uzyskali nie 14, lecz 16 mandatów.

Bliska likwidacja partji socjalistycznej na Litwie.

Ryga. Według doniesień prasy łotewskiej po dokonanych aresztowaniach w łonie partji socjalistycznej na Litwie oczekiwana jest ostateczna likwidacja partji.

Doroczna konferencja Małej Ententy.

Bukareszt. Doroczna konferencja Małej Ententy odbędzie się w maju rb. w Białogrodzie.

Wielkie znaczenie odbytej pod Medjolanem konferencji między Chamberlainem a Mussolinim.

Wiedeń. Z Londynu donoszą, że prasa angielska określa odbytą w okolicy Medjolanu konferencję między Chamberlainem a Mussolinim jako największy sukces polityki Chamberlaina od czasu Locarna. Udało się bowiem temuż ożywić rokowania z Włochami, które od pewnego czasu były utknęły. Na konferencji udało się osiągnąć zasadnicze porozumienie w sprawie opróżnienia Nadrenji po zawarciu układu reparacyjnego z Niemcami. Mussolini dał też Chamberlainowi uspakajające wyjaśnienia w sprawie zawartego układu z Albanją w Tiranie.

Uroczystości pogrzebowe ambasadora amerykańskiego.

Paryż. Dnia 3 bm. zmarł ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu Miron Herrick. Cała prasa poświęciła zmarłemu długie artykuły, wyrażając głęboki żal z powodu śmierci wybitnego dyplomaty i podkreślając jego zasługi i gorącą przyjaźń dla Francji, która znalazła swój wyraz szczególnie w czasie wojny. Dziś rano odbyły się uroczystości pogrzebowe zmarłego ambasadora śp. Herricka. Nad trumną przemawiał premjer francuski Poincaré oraz b. dowódca sił amerykańskich, gen. Pershing. Ten ostatni zaznaczył, że nikt nie znał tak doskonale genjusza Francji i te węzły szczerej przyjaźni, które łączyły obydwa narody, jak Zmarły. Mówca przyrównał Zmarłego do Lincola oraz zaznaczył, że ze Zmarłym i marsz. Fochem przestały bić serca dwuch mężów, walczących o prawa narodów. Zmarły przedstawiał typ obywatela, w którym wcielone były wszelkie zalety. Wreszcie wyraził wdzięczność rządowi francuskiemu za propozycję przewiezienia zwłok Zmarłego do Ojczyzny na francuskim okręcie.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 3. 4.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	33.00—33.50
Pszenica	45.75—46.75
Jęczmień browarowy	33.50—35.50
Owies	32.75—33.75
Mąka żytnia 70 proc.	48.25—
Mąka pszenna 65 proc.	64.75—68.75
Otręby żytnie	24.75—25.75
Otręby pszenne	26.75—27.25

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Warszawa, 5. 4. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Licytacja.

Publiczna sprzedaż drzewa użytkowego
w rozmaitych partjach z lasu lubawskiego (tuż przy mieście) odbędzie się

w czwartek, 11 kwietnia rb. o godz. 2 po p.

w Magistracie.
Lidzbark, dnia 5 kwietnia 1929 r.

Magistrat
M. Rochon.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. I-szej po poł. sprzedawać będę **w Lubawie** przy ul. **Gdańskiej nr.** 20. za gotówkę najwięcej dającemu:

1 beczkę oleju jadalnego, 4 skrzynie mydła, 1 worek ryżu, kanapę i fotel koszykowy, 1 stół, 1 biurko, kasę rejestracyjną i urządzenie składowe, składające się z 4 repozytoryj, 4 tombanków, w tem 1 tombank restauracyjny i 1 pod szkłem.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W poniedziałek, dnia 8-go bm. o godz. 2 po poł. sprzedawać będę **w Lubawie** na podwórzu spedytora p. **Umińskiego** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 konia.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W sobotę, dnia 13 kwietnia rb. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę na maj. **Linówiec** za gotówkę najwięcej dającemu:

parę koni wyjazdowych i 7 sztuk bydła.

Szynaka, egz. pow.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W sobotę, dnia 13 bm. o godz. I-ej po poł. sprzedawać będę u p. **Speicherta w Białobłotach** za gotówkę najwięcej dającemu:

parę koni wyjazdowych, 3 sztuki bydła i 2 dubeltówki.

Szynaka, egz. pow.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę u p. **Raszewskiego w Nielbarku** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 byczka.

Szynaka, egz. pow.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W sobotę, dnia 13-go bm. o godz. 4-ej po poł. sprzedawać będę u p. **Jana Kozłowskiego w Lubawie** ul. Zamkowa, za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maszynę do pisania.

Szynaka, egz. pow.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

odbędzie się **dnia 8-go bm. o godz. 12-tej w południe na rynku w Lubawie.** Sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu:

3 stoły, 20 but. wina (różnego), 1 bilardzik, 7 par firan i różne inne rzeczy.

Fafiński, egzekutor Magistratu.

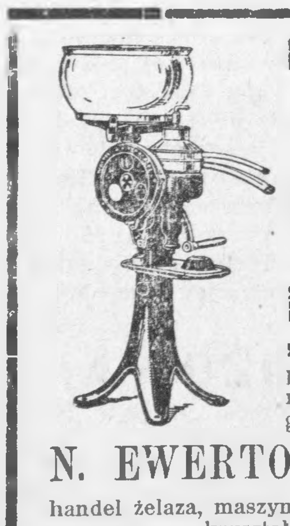
Dobrowolna licytacja.

W poniedziałek, dnia 8-go bm. przed południem sprzedawać będę **w Lubawie przy ul. Grunwaldzkiej** w składzie p. **Koszykowskiego** całkowicie lub częściowo za gotówkę najwięcej dającemu:

towary żelazne i sprzęty kuchenne,

należące do masy upadłościowej kupca A. Koszykowskiego.
Towary obejrzeć można w dniu licytacji 1 godzinę przed rozpoczęciem.

J. Kelch, zarządca masy upadłościowej.



Polecam:

MASZYNY
do szycia
SEPARATORY
do mleka
„Westfalia", „Alfa-Laval", „D i a b o l o", „K r a p", „Standart".

powyższe maszyny oddaję po cenach najniższych pod długoletnią gwarancją na spłaty w ratach.

N. EWERTOWSKI, Nowemiasto
handel żelaza, maszyn rolniczych, sprzętów domowych, kryształy, porcelana i szkło.

KARTY WIZYTOWE
wykonuje szybko i tanio
Drukarnia „Drwęcy"

Na sezon wiosenny

polecam we wielkim wyborze:

Płaszcze damskie w najnowszych fasonach.
Kapelusze damskie i męskie.
Materjały bielskie na palta i ubrania męskie
Materjały na damskie płaszcze, kostjumy i sukienki

Również bogato zaopatrzony dział towarów krótkich, jak:

pończochy, rękawiczki, skarpety, krawaty i t. p.

DOM HANDLOWY
Franciszek Sypniewski Nowemiasto,
Mostowa 4.



MASZYNY DO SZYCIA
najlepszej jakości.
WIRÓWKI
Alfa Laval

z długoletnią gwarancją po cenach fabrycznych na raty miesięczne i dogodnych warunkach, poleca

Jan Wygocki, Nowemiasto, Pom.

Walne Zgromadzenie

członków niżej podpisanej spółdzielni odbędzie się

we wtorek, dnia 9-go kwietnia 1929 r. o godz. 2 po południu w lokalu spółdzielni

„ROLNIK" w Nowemmieście

Spółdz. rolniczo-handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością.

J. Cieszyński
Drogerja i skład farb
Nowemiasto, telefon 62,
POLECA:

TAPETY

w najnowszych deseniach i we wielkim wyborze

kredy
farby
lakiery
pokosty
pędzle.

BACZNOŚĆ!
Okazyjnie na sprzedaż

meble dębowe

dla młodej pary,
1 sypialnia i jadalnia
wcale nie używane, bardzo tanio.
Zgłoszenia
MICHCZYŃSKI,
Nowemiasto, Jagiellońska 11.

WAPNO
i [illegible] kowalski
oleca
W. Serożyński,
Nowemiasto, Rynek.

Zagubioną
książkę wojskową
unieważniam.
Cantek Bronisław,
SZWARCENOWO.

Gospodarstwo

w dużej wsi **55 mórg** pszennej ziemi, w tem 5 mórg z torfem łąki zaraz i na pokos, żywy i martwy inwentarz dobry, kościół, szkoła, poczta, mleczarnia, rzeźnictwo i 3 oberże w miejscu; położone 7 klm. od miasta. Cena podług ugody.

Połowa ceny kupna może zostać za ugodą na hipotece.

Zgłoszenia przyjmuje
Bernard Surdykowski
Rożental, powiat lubawski.

---

20 mòrg

dobrej, urodzajnej, w tem **5 mórg** ogrodowej ziemi, wraz z domem mieszkalnym, mam jeszcze do odprzedania z mego gospodarstwa. Cena podług ugody.

P. Kulkowski
Sugajno, poczta Boleszyn, pow. brodnicki.

Majątek
na sprzedaż.

212 m. pszennej ziemi, zabudowania masywne, żywy i martwy inwentarz. **Cena 90.000 zł wpłaty 60.000 zł,** albo można częściowo po **300 zł** za mórg.
Gdzie wskaże administracja „Drwęcy" w Nowemmieście lub w Lubawie.

Mam na sprzedaż od zaraz

gospodarstwo rolne

z wszelkiemi zabudowaniami, 62 mórg średniej ziemi, w tem 8 mórg łąki z torfem. Inwentarz żywy i martwy nadkompletny. Cena podług ugody.

Roman Orzechowski
Murawki, poczta Gralewo. pow. Działdowo.



J. Cieszyński
Drogerja i skład farb
Nowemiasto, telefon 62,
POLECA:

Centralinę,

która jest jedyną pod gwarancją prawdziwą i najlepszą domieszką do szybkiego karmienia świń.

DOM

od zaraz **do przedzierżawienia w Koszelewach,** nadający się na każde przedsiębiorstwo, przedewszystkiem nadaje się bardzo na mleczarnię lub na rzeźnictwo, gdyż takowego w okolicy nie ma.
Zgłoszenia przyjmuje
Józefowicz
Koszelewy.

Mam
knura
na pokrycie świń.
Kozłowska, Złotowo
p. Lubawa.

KNUR

rasowy 2 ctr. wagi, 7 miesięcy stary,
trzcinę na dachy i drzewo opałowe
na sprzedaż
A. Kitowski, Pacółtowo,
p. Nowemiasto.

Mam od zaraz na sprzedaż kompletną
MASZYNĘ
do torfu kopania
i maneż
parokonny w bardzo dobrym stanie.
Szałkowski, Nielbark,
poczta Kurzętnik.

Mam od zaraz na sprzedaż
1 wóz
2 cale, drugi 2 i pół,
wialnię i centryfugę
100 ltr. na godzinę.
Bronisław Firański
Lubawa, ul. św. Barbary.

Poszukuję od zaraz starszego
CZŁOWIEKA
do bydła, który obejmie dój i młodszego
CHŁOPCA
do koni od lat 16.
Napiórkowski,
Majątek przy głównym dworcu.

Telefon Nr. 18.
Odwiedziny
proszę zgłaszać przed południem 10—12 godz.

Przyjmuję nadal
członków
Kasy Chorych.
Dr. Barański
lekarz prakt.
Lubawa, Warszawska 16.

OBELGĘ,
rzuconą na **p. Kamińskiego z Pomierek**
cofam.
M. Gorska,
Kazanice.

W niedzielę, dnia 7 kwietnia rb. odbędzie się
zabawa taneczna
na sali p. **Oczkowskiego w M. Bałówkach.** Początek o godz. **4-ej po połud.,** na którą uprzejmie zaprasza
Zarząd.

Baczność!
Wielka zabawa
odbędzie się **w niedzielę, dnia 7 kwietnia rb.** na sali **p. Alfonsa Kołodziejskiego w Gryźlinach.** Początek o godz. 4 po południu. Jaknajuprzejmiej zaprasza
Gospodarz.

Uczciwa
SŁUŻĄCA
potrzebna od zaraz.
KURZĘTKOWSKA,
Nowemiasto n. Drwęcą.

DZIEWCZYNA
do pomocy gospodyni może się zgłosić od **15. kwietnia rb. do Pręgowizny.**

Poszukuję od zaraz
służącego
do wszelkiej pracy.
PAKALSKI, Złotowo,
rolnik.

Do mego składu kolonjalnego poszukuję od zaraz lub później
ucznia
do **kasy,** biegłej w rachunkach i z ładnym charakterem pisma.
Z. Ścisłowski.
Lidzbark.

Dla mojej polnej **Cegielni** „Nosek" poszukuję od zaraz
ceglarza.
Wacław Mroziński,
Lidzbark.

Potrzebny od zaraz
kowal
samotny lub żonaty, obeznany z maszyną parową do młócenia.
Majątek Hartówiec
poczta Montowo.

Agenci
do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. Zgłoszenia:
Zakłady rolnicze, Lwów,
Skrzynka pocztowa 174.

Po wiekach opuszczenia — na Ojczyzny łono!

O sprowadzenie zwłok króla Bolesława Śmiałego do Polski.

Z chwilą, kiedy Rzeczpospolita Polska zdołała ugruntować już odzyskaną państwowość, kiedy narody polskie całemi siłami przystąpiły do odbudowy Wawelu, tej skarbnicy pamiątek, tego Panteonu Narodowego, — boleśnie dotyka społeczeństwo nasze fakt, iż w obcej ziemi leżą jeszcze prochy Bolesława Śmiałego, jednego z największych królów polskich.

Król Bolesław Śmiały wzorem pradziada swego Bolesława Chrobrego pragnął ugruntować potęgę i świetność ówczesnej Polski, przeciwstawiając moc Jej i wierność dla Kościoła katolickiego bezrządowi Niemiec i odstępczym poczynaniom Henryka IV. To też potężny papież Grzegorz VII, dziękując mu w liście „Do ukochanego syna Bolesława“, koronować go każe uroczyście w asystencji 17 biskupów państw ościennych w 1076 r.

Dzisiaj król Bolesław Śmiały jest może najwięcej opuszczonym wśród wszystkich królów polskich, bo pochowany najdalej od Ojczyzny, w cichem górskiem miasteczku Ossiak, nad jeziorem karyntyjskiem.

Nie pozwolonem mu było po latach wędrówki i pokuty za grzech swój ciężki wobec Kościoła — spocząć w majestatycznych podziemiach katedry wawelskiej, obok innych pomazanych wybrańców narodu polskiego. Na skromnym cmentarzu małej mieściny w Karyniji śpi król Bolesław Śmiały snem wiecznym, śniąc o chwalebnej przeszłości naszej i złotej glorji panowania jego następców.

Bolesław Śmiały jest bodaj jedyny z królów polskich, co leży na obcej ziemi. Nie w katedrze wawelskiej, ale zawsze jeszcze w Polsce leżą królowie Bolesław Krzywousty — w bazylice Płocku i Bolesław Wstydliwy — w podziemiach kościoła franciszkańskiego w Krakowie.

Niechże więc i król Bolesław Śmiały po tylu wiekach pokuty spocznie na polskiej ziemi, o ile już nie na Wawelu, to w każdym razie na innem odpowiedniem miejscu. Nie pozwólmy dłużej na to, aby szczątki wielkiego mimo wszystko króla polskiego rozsypywały się na obcej ziemi w nędzy i zapomnieniu, w opuszczeniu i obojętności.

Dopóki żyliśmy w niewoli, zwlekanie ze sprowadzeniem do ziemi ojczystej tych prochów królewskich mogło mieć jeszcze pozory uzasadnienia. Ale z chwilą, kiedy staliśmy się gospodarzami własnego państwa, zaniedbanie tej sprawy może stać się kamieniem potępienia dla nas wobec przyszłych pokoleń.

Niechże więc pierwsze pokolenie w zmartwychwstałej Ojczyźnie okaże miłość dla chwalebnej historji naszej, wszczynając co żywo energiczną akcję za sprowadzeniem zwłok króla Bolesława Śmiałego do Polski.

Walka z gruźlicą w szkole.

Najłatwiej zaraża się gruźlicą dziecko. Najwięcej dziecko jest w szkole, więc w szkole przedewszystkiem trzeba walczyć z gruźlicą. Nigdzie nie jest tak łatwo zorganizować skuteczną walkę z gruźlicą, jak w szkole.

— Dzieci są co pewien czas badane przez lekarza szkolnego. Ten lekarz wykrywa początki gruźlicy u dziecka i usuwa dziecko na pewien czas ze szkoły, aby nie zarażało kolegów, leczy i dogląda starannie chore dziecko, bo gruźlica w początkach choroby jest zwykle łatwo uleczalną. — To jest zadanie lekarza.

W szkole wszyscy słuchają nauczyciela, więc niech ten nauczyciel wyjaśni dzieciom, co to jest gruźlica, w jaki sposób zarażamy się gruźlicą, w jaki sposób leczy się takich chorych, a nadewszystko — jak ustrzec się przed zarażeniem. Niech nauczy, co robić, aby zabezpieczyć zdrowie i niech stara się wychować pokolenie silne, zdolne do walki skutecznej z gruźlicą. — Niechże nauczyciel przejmie się donioslością wietrzenia klas, niech najsurowiej zabroni plucia na podłogę, niech przestrzega czystości szkoły i dzieci. — Niech zwróci uwagę na takie sprawy, jak picie wody ze wspólnego kubka, gryzienie wspólnego jabłka lub cukierka, branie do ust ołówka i to najczęściej ołówka poślinionego przedtem przez kolegę. Niech zwróci uwagę na branie do ust wogóle wszystkich przedmiotów, ślinienie palców, dłubanie w nosie i t. p.

Niech nauczyciel nie żałuje trudu i czasu, by nauczyć, jak się myć, jak ręce i paznokcie w porządku trzymać, jak czyścić zęby, — i niech wpoi głęboko w młode umysły przekonanie, że brud to największy wróg zdrowia.

W 150-letnią rocznicę śmierci Pułaskiego.

Milwaukee. Stowarzyszenie Weteranów Polskich wystąpiło tu z inicjatywą wystawienia w Milwaukee pomnika Pułaskiemu w związku ze zbliżającą się 150-letnią rocznicą śmierci polskiego bohatera w bitwie pod Savannah.

Ile kupiliśmy w 1 roku samochodów z zagranicy?

W ciągu roku ubiegłego Polska sprowadziła z zagranicy 7000 nowych samochodów.

Najwięcej, bo 40 proc. importu pochodzi z Ameryki, 20 proc. — z Francji, 14 proc. z Niemiec, 11 proc. z Włoch, 7 proc. z Czechosłowacji, 6 proc. z Austrji i 2 proc. z Belgji.

Młody przemysł samochodowy czechosłowacki znalazł w Polsce bodaj największego odbiorcę.

Tragiczne żniwo wypadków samochodowych.

Paryż. „Journal“ donosi, że wypadki samochodowe w drugi dzień świąt spowodowały w Paryżu śmierć 15 osób, a 50 osób odniosło rany. Doliczywszy do tego wypadki, zaszłe w pierwszym dniu świąt, smutna ta statystyka wykazuje 24 zabitych i 70 rannych.

Paryż. Z Santander (Hiszpanja) donoszą, że w pobliżu Bucamaranga autobus stoczył się w przepaść. 8 pasażerów poniosło śmierć, 12 jest ciężko rannych.

Lozanna. Onegdaj wieczór w pobliżu Lozanny samochód najechał na grupę, złożoną z 4 młodych Angielek. Jedna z nich wkrótce zmarła, inna zaś doznała pęknięcia czaszki.

Związek wielożeńców w Niemczech.

„Welt am Abend“ donosi z Królewca, że w Prusach Wschodnich utworzył się nowy związek dla ratowania Niemiec. Celem związku jest przywrócenie staro-germańskich obyczajów, a ze względów rasowych, członkowie mogą żenić się jedynie z blondynkami o niebieskich oczach.

Dziennik ten informuje, że mimo groteskowego charakteru związek liczny pośród swoich członków licznych urzędników i młodzież akademicką. Związek daje pozwolenie swoim członkom na życie z wielu kobietami, gdyż wielożeństwo w Niemczech jest koniecznem ze względu na podniesienie liczby urodzin jako niezbędnej samo-obrony przeciwko Polsce.

Siostra hr. Wernigerode wspólniczką brata w ojcobójstwie.

Berlin. Po złożeniu zeznań przez hr. Christiana Stolberg-Wernigerode, iż oddał on przez pomyłkę śmiertelny strzał w kierunku ojca swego, trwały dalsze dochodzenia policji, które wykazały, że hr., Stolberg posiada wspólnika w rodzinie. Jakkolwiek dotychczas władze nazwiska tego wspólnika nie wymieniają, jest jednakże publiczną tajemnicą, że chodzi tu o 20-letnią siostrę hr. Christiana, hr. Antonię.

Zarówno prokuratorja, jak i sędzia śledczy oraz prowadząca dochodzenia specjalna delegacja berlińskiej policji kryminalnej, nie wierzą ostatnim zeznaniom hr. Christiana, że zaszedł wypadek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, ale podejrzewają wypadek morderstwa z premedytacją.

Dziś przed południem rozeszła się pogłoska, że hr. Antonia zostanie w najbliższych godzinach aresztowaną. Pogłoski te dotąd nie potwierdziły się.

Tymczasem rodzina zamordowanego hrabiego Eberhardta ogłosiła, że ordynatem zostaje najstarszy syn, aresztowany pod zarzutem morderstwa hr. Christian.

20 krów zabitych prądem elektrycznym.

W miejscowości Ocen w okolicy Eifel (Niemcy) spotkała pewnego włościanina tragiczna przygoda. Wchodzącemu rano do stajni ukazał się rozpaczliwy widok, dwadzieścia krów, stanowiących cały jego majątek dochodowy, leżało porażonych prądem elektrycznym. Okazało się, że wypadek spowodowała nieostrożność parobka, który przerwał drut przewodu i w ten sposób mimowoli naelektryzował metalowe żłoby w stajni.

300 latach wydaniem pierwszego. Zredagowania go dokonał ks. prałat Józef Michalak z Płocka.

Nowy rytuał uwzględnia w wyższym stopniu, niż dawny, prawa języka polskiego w liturgji. Przełożono na język polski niektóre modlitwy przy udzielaniu sakramentów św., a zwłaszcza Sakramentu małżeństwa.

Po polsku odbywać się mogą modły podczas procesyj w dni krzyżowe, w dzień Zaduszny i inne procesje okolicznościowe. Po polsku będzie śpiewana pieśń „O przenajświętsza Hostjo“ przed wystawieniem Najśw. Sakramentu. Te ustępstwa na rzecz języka polskiego są znaczne, ale mniejsze, niż np. w rytuale niemieckim.

W litanji do WW. Świętych skreślono imiona św. Elżbiety i Urszuli z towarzyszkami, które nie zażywają już dawnej czci. Nie uwzględniono jednak popularnych świętych polskich.

Przy sakramencie małżeństwa zniesiono ślubowanie posłuszeństwa. Atoli ks. kardynał Prymas w swej instrukcji do tego miejsca interpretuje go:

„Nie znaczy, że żona przestaje być uległą mężowi. „Żony niechaj będą poddane mężom swym“ św. Pawła — pozostaje nadal w mocy, ale Kościół nie widzi powodu, aby żony te uległość aż miały ślubować“.

Z obchodów pamiątkowych narodowych procesje w dni zwycięstw pod Grunwaldem i Chocimem zamieniono na uroczyste „Te Deum“. Bezwzględnie nakazano wszystkim kościołom polskim „Te Deum“ z modlitwami w święta Wniebowzięcia M. B. na pamiątkę zwycięstwa nad bolszewikami.

Do dawnych właściwych naszemu krajowi formuł błogosławieństw, dodano czysto osobne błogosławieństwo na święcenie drukarni, kolei żelaznej, aeroplanu, sikawki pożarnej, sejsmografu itd.

Rytuał jest dużą księgą od 1068 stron.

Teresa z Konnersreuth.

Z Konnersreuth donoszą (Bawarja), że w ostatnich dniach na lewym boku słynnej stygmatyczki, Teresy, otworzyła się rana w tem miejscu, w które uderzono włócznią Chrystusa. Ukazanie się nowego stygmatu wywołało wielkie wrażenie.

Najwyraźniej wystąpią zapewne stygmaty w Wielki Piątek, podobnie jak w roku ubiegłym. W dniu tym będą obserwowali Teresę duchowni katoliccy i liczni lekarze.

Odkrycie starożytnych grobów w środkowych Włoszech.

W środkowowłoskiej prowincji Marche w okolicy miasta Caminate odkryto 140 starożytnych grobów. Szkielety, znajdujące się w nich, były wszystkie w zbrojach, zwrócone twarzą na wschód i posiadały w prawej ręce małe próżne dzbanki.

Jak stwierdzono, są to groby wojowników, poległych w bitwie nad rzeką Metauro. Bitwa nad rzeką Metauro miała miejsce w r. 207 przed Chrystusem między Kartagińczykami pod Hazdrubalem, a Rzymianami pod Liviusem Salinatorem i Claudiusem Nero. Kartagińczycy zostali w tej bitwie na głowę pobici.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok VI. Nowemiasto, dnia 6 kwietnia 1929. Nr. 13

Na Niedzielę I. po Wielkiejnocy.

EWANGELJA

napisana u św. Jana w rozdz. XX. w. 19—31.

Onego czasu, gdy był wieczór dnia onego pierwszego Sabbatów, a drzwi były zamknione, gdzie uczniowie byli zgromadzeni dla bojaźni żydów, przyszedł Jezus i stanął w pośrodku i rzekł im: Pokój wam! A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrzawszy Pana. Rzekł im tedy znowu: Pokój wam! Jako Mię posłał Ojciec i Ja was posyłam. To powiedziawszy, tchnął na nie i rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego: których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane. A Tomasz, jeden ze dwunastu, którego zowią Didymus, nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Mówili mu tedy drudzy uczniowie! Widzieliśmy Pana. A on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w ręku Jego przebicia gwoździ, a nie włożę ręki mojej w bok Jego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach byli znów uczniowie Jego w domu i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamknionemi i stanął w pośrodku i rzekł: Pokój wam! Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce Moje i ściągnij rękę twoję, a włóż na bok Mój; a nie bądź niewiernym, ale wiernym! Odpowiedział Tomasz i rzekł Mu: Pan mój i Bóg mój! Powiedział mu Jezus: Iżeś Mię ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli, — Wieleć innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są w tych księgach napisane. Ale te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus, Syn Boży; a iżbyście, wierząc, żywot mieli w Imię Jego.

Prawdziwość zmartwychwstania Chrystusowego.

Daremnie pyta niedowiarek: czemu Pan Jezus po zmartwychwstaniu nie pokazał się w synagodze żydowskiej, przedniejszym kapłanom, Piłatowi, Herodowi?

Jeżeli atoli apostołowie mogli się przekonać o prawdziwości zmartwychwstania Chrystusowego, tem lepiej mogli się przekonać żydzi, przedniejsi kapłani, którym o to bardzo chodziło; powinien się był przekonać Piłat i Herod. jako urzędnicy z ramienia cesarskiego. Czemuż nie pytali?

Które roczniki pójdą na ćwiczenia?

W roku bieżącym będą powołani na ćwiczenia: a) oficerowie.

1. Piechoty (z czołgami), 2. Kawalerji, 3. Lotnictwa 4. Saperów, 5. Łączności, 6. Samochodów, 7. Żandarmerji, 8. Taborów, 9. Uzbrojenia, 10. Sanitarnych (tylko lekarze i wet.) następujących kategoryj:

I. Wszyscy, którzy byli objęci powołaniem na ćwiczenia w ubiegłym roku, a nie odbyli ćwiczeń z jakichkolwiek powodów.

II. Roczników: 1903 (po raz pierwszy), 1902, 1901, 1898 i 1893 (po raz drugi) oraz 1895 (po raz trzeci).

III. Wszyscy nowomianowani podporucznicy rezerwy i nowoprzyjęci oficerowie rezerwy z b. armij zaborczych (Dz. Pers. Nr. 9|28) z rocznika 1903—1893 (do 36 lat włącznie).

b) Szeregowi rezerwy. 1. Podoficerowie i szeregowcy rocznika 1903 z wyjątkiem szeregowców taborów, służby uzbrojenia, służby lotnictwa i służby intendentury.

2. Szeregowi (podoficerowie i szeregowcy), którzy podlegali powołaniu w ubiegłym roku, lecz ćwiczeń nie odbywali z różnych powodów.

3. Podchorążowie rezerwy rocznika 1905, w lotnictwie nadto 1906, prócz tego będą powołani ci wszyscy podchorążowie rezerwy i innych roczników, którzy dotychczas nie uzyskali warunków nominacji na por. rez.

4. Niektóre kategorje specjalistów artylerji przeciwlotniczej, lotnictwa i łączności oraz podoficerowie w taborach, szoferzy w samochodach. Kategorje te zostaną określone dokładnie później.

F. Foch w Częstochowie.

Nabożeństwo i podpis w księdze.

Jadąc do Polski w 1923 r., zatrzymał się Foch w Częstochowie. Oto, jak jedno z pism opisywało wówczas jego pobyt na Jasnej Górze:

— „Pobyt godzinny na Jasnej Górze wywarł głębokie wrażenie na Marszałku. Kiedy przeor w przemówieniu swem podziękował pobożnemu wodzowi, że przed przybyciem do stolicy kraju zechciał wpierw oddać hołd Królowej Korony Polskiej i zapowiedział, że przed Jej ołtarzem zostanie dlań odprawione nabożeństwo — Marszałek odpowiedział krótko:

— „Dziękuję, żeście czcigodni ojcowie odgadli moje intencje". —

Udano się do kaplicy. Tam największy wojownik XX stulecia i pierwszy jego rycerz chrześcijański na klęczkach wysłuchał mszy św. Przeor poświęcił ryngraf starożytny i ofiarował go Marszałkowi wraz z obrazem Matki Bożej.

Przy zwiedzaniu skarbca Foch zainteresował się specjalnie pięknem jednego ornatu z XIV wieku i szablą Sobieskiego.

— „Niech chociaż jej dotknę" — powiedział i ze czcią położył na niej swą dłoń.

W sali bibljotecznej podano mu księgę pamiątkową z prośbą o wpisanie swego nazwiska. Otwarto kartę, na której widniały podpisy Ludendorffa i Wilhelma z pełnemi ich tytułami. Czytając podpis pierwszego Foch skrzywił się, drugiego — uśmiechnął się.

I podpisał się pod imieniem Wilhelma: „Foch, marszałek Polski".

Piękny gest marszałkowej Fochowej.

Prasa paryska podaje wiadomość o pięknym geście wdowy po Marszałku Fochu. Oto w dzień pogrzebu swego męża w rannych godzinach kazała ona złożyć na Grobie Nieznanego Żołnierza wszystkie wieńce, przysłane przez najrozmaitsze stowarzyszenia i związki do pałacyku Marsz. Focha.

Krążownik „Foch".

Paryż. Minister marynarki postanowił dać nazwę „Foch" budowanemu obecnie w stoczni w Brest krążownikowi o pojemności 10 tysięcy tonn, który ma być niebawem spuszczony na wodę.

Pogrzeb jenerała Sarraila.

Paryż. Dnia 28 marca przed południem odbył się pogrzeb generała Sarraila.

Stosownie do życzenia zmarłego, uroczystość pogrzebowa utrzymana była w ramach bardzo skromnych. Na moście Aleksandra kondukt pogrzebowy powitany został przez ministra wojny Painlevego w imieniu rządu.

W kondukcie pogrzebowym wzięli udział liczni marszałkowie, generałowie, admirałowie, oraz członkowie senatu i Izby deputowanych. Ponadto przybyły liczne oddziały byłych uczestników walk francuskich na wschodzie.

Trumnę złożono na lawecie armatniej, udekorowanej sztandarem republiki. Zwłoki złożono w katedrze Inwalidów.

Przed katedrą laweta zatrzymała się przed trybuną, która pozostała z pogrzebu marszałka Focha. Mowę pogrzebową wygłosił minister Painleve, podnosząc zasługi zmarłego nad Marną i na froncie salonickim, wskazując przytem na jego republikańskie i demokratyczne przekonania.

Po defiladzie oddziałów wojskowych i b. uczestników walk na Wschodzie, trumnę zaniesiono do katedry i ustawiono w krypcie gubernatorów.

Z ROSJI.

Sowiety podjęły jawną walkę z katolickiem duchowieństwem.

Wilno. Na terenie Białorusi sowieckiej rozpoczyna się przegląd akcji antyreligijnej, jako przygotowanie do zwołanego przez Sowiety zjazdu bezbożników w Moskwie w maju rb. Przegląd odbył się pod hasłem propagandy antyreligijnej wśród mniejszości narodowych, w szczególności walki z duchowieństwem katolickiem. Pisma sowieckie, mińskie zwróciły się do komunistów polskich, ażeby popierały tę akcję i odrywały młodzież polską z pod wpływu duchowieństwa (?!).

Walka z duchowieństwem trwa dalej.

Moskwa. Rząd sowiecki skazał na wygnanie dwóch biskupów katolickich z Władywostoka, a to Uministeckiego i Szywońskiego, zarzucając im działalność wywrotową. Równocześnie osadzono na wyspach Sołowieckich dwóch księży katolickich i 3 prawosławnych, których oskarżono o należenie do organizacji monarchistycznej.

Małżeństwo w Rosji Sowieckiej.

W roku 1928 w Leningradzie zawarto 14,000 małżeństw, z których 10.000 już się rozwiodło. Liczba ta brzmi wprost nieprawdopodobnie, a jednak jest prawdziwa. Ale czy może być inaczej w kraju, w którym małżeństwo uważane jest już tylko za zbyteczną formalność? Rano ludzie się pobierają, a po południu mogą się już rozejść. Życzenie którejkolwiek ze stron jest dostateczną podstawą do prawnego rozwodu.

Lepiej sprawa małżeństw przedstawia się na wsi sowieckiej, zwłaszcza tam, gdzie związek jest pobłogosławiony przez duchownego.

(Przyp. redakcji. Czy to nie odstraszający przykład dla tych, którzyby chcieli u nas zaprowadzić śluby cywilne, dopuszczające rozwody?).

Byle na przekór chrześcijaństwu. Środa zamiast niedzieli.

Tomsk. We wszystkich tamtejszych szkołach zaprowadzona została, jako dzień wypoczynku, środa, a w niedzielę nauka odbywa się normalnie. Zarządzenie to ma na celu zerwanie ze starą „burżuazyjną" tradycją i wyróżnienie środy, jako dnia początku rewolucji bolszewickiej. Również w niektórych fabrykach tomskich zaprowadzona została ta dziwna inowacja.

Wędrówka dzikich kóz i jeleni.

Z północnego Kaukazu donoszą o niezwykłem zjawisku, jakie zaobserwowano przed kilku dniami w powiecie majkowskim. Otóż do niektórych wiosek ściągać zaczęły po ostrych mrozach tegorocznej zimy olbrzymie stada dzikich kóz i jeleni. Zwierzęta te zmuszone były wyjść w doliny z powodu braku pokarmu oraz z obawy przed wilkami. Do jednej tylko wioski Elizawetspolskoje przybyło w ciągu jednego dnia ponad 100 dzikich kóz i większa ilość jeleni. Okręgowy komitet wykonawczy podjął kroki w kierunku zapewnienia należytej ochrony tym zwierzętom, które po ociepleniu się wypuszczone zostaną z powrotem w góry.

Dla czego Niemcy i Francuzi nie tracą tak jak my pieniędzy?

— Bo nie wyjeżdżają za granicę.

— A dlaczego nie wyjeżdżają?

— Jakiś ty dziwny! bo i tak już za granicą mieszkają.

Czemuż nie dochodzili, kto złamał pieczęcie, kto wykradł ciało? Czemu nie badali straży rzymskich, które czy przekupione, czy uśpione, wedle karności wojskowej, podlegały surowej kaźni? Jeżeliby zaś przekonali się, iż apostołowie wykradli ciało, czemuż ich, jako gwałcicieli grobów, nie pociągnęli do Piłata, a jeżelić poradzili sobie z mistrzem, a wbili go na krzyż, toć tem łatwiejby im to przyszło z uczniami jego. A przecież nic z tego nie przedsięwzięli. Ich milczenie przekonywa, iż dobrze wiedzieli o zmartwychwstaniu Jezusa, a umilkli, nie chcąc robić rozgłosu, by ten błąd ich ostatni nie był gorszy niż pierwszy. Wrzucali później apostołów do więzienia, siekli ich rózgami, zakazali opowiadać o Chrystusie zmartwychwstałym, nigdy im jednak ani przekupienia żołnierzy, ani złamania urzędowych pieczęci, ani wykradzenia ciała Jezusowego nie zarzucali.

Zresztą, w jakim celu mieliby to apostołowie uczynić? Jakże to prędko zapominamy o umarłych? Ledwie łzy oschną na powiekach; a już mąż zapomina żony, żona męża, dzieci rodziców. Inne stosunki, niekiedy wdzięczne, urocze, to przyjaźni, to miłości, to poświęcenia, a śmierć tak często targa je na zawsze. Nie słyszano zaś nigdy, żeby ktoś po śmierci wykradał ciało umarłego mistrza, choćby niewiem jak przesławnego. Co z tym fantem zrobić? zapyta każdy. Wyjąwszy je z jednego grobu, trzeba spieszyć się grześć je w drugim, żeby na śmierć nie poraziło. Co za potrzeba? jaka korzyść? w celach religijnych? To bezbożność największa. Na te chyba wielki łotr, nie mający Boga w sercu, śmiałby się odważyć. Lecz tu coś podobnego przypuścić trudno.

Jeżeli apostołowie pouciekali przed męką i opuścili żyjącego Jezusa, a zamykali drzwi i chowali się dla bojaźni żydów, skądby się im wzięło tyle odwagi, iżby chcieli wykradać umarłego? A gdyby jeden lub dwaj się zmówili, to jak innych bojaźliwych wciągnąć do zmowy? Jak, dokonawszy haniebnej kradzieży, przekonać ich o zmartwychwstaniu, w jakie sami nie wierzyli? Co większa, jak wmówić w siebie i w drugich to kłamstwo, a potem za nie dać gardło swoje? Więcej to niepojęte, niż sam cud zmartwychwstania. Prościej podobnoć mogliby apostołowie poprzestać na fakcie spełnionym, podać Chrystusa za męczennika — proroka, jako tylu innych było, a nie robić rozgłosu z fałszu, jaki im żydowie w każdej chwili wyrzucać mogli, ukazawszy im albo ciało Jezusa w grobie albo, jeżeliby je wykradli, pociągnąwszy ich do odpowiedzialności i kaźni.

Widzimy przeto, iż jako apostołowie, tak i żydzi i każdy człowiek ma aż nadto dostateczne dowody zmartwychwstania Chrystusa. Jeżeli pierwsi je uznali i przyjęli, a za tę wiarę wszystko, co mieli i życie samo ponieśli w ofierze, snadź, iż byli tej łaski godni. Zapowiedział to Pan Jezus: „żaden do mnie przyjść nie może, jeżeli go Ojciec, który mię posłał, nie pociągnie". Żydzi zasię jako niedowiarki byli tej łaski niegodni, bo pewnie, ujrzawszy nawet po śmierci Jezusa, w zaciekłości swej byliby się rzucili na niego, a przypisując to jakiejś sztuce czarodziejskiej, drugi raz by może zabić się go pokusili, nieszczęśni!

Czyn dobry zawsze spotyka nagroda.

Było to w roku 1812. Francja ówczesna, zawikłana w ogromne wojny, coraz nowych potrzebowała żołnierzy. Wybieranie rekruta było częste, a brano tyle, że na 20 zawołanych zaledwie jeden wyciągał los uwalniający.

W jednem z miast francuskich odbywała się właśnie rekrutacja. Sprowadzono około 300 młodych ludzi, a z tych mogło być uwolnionych ledwie kilkunastu. Młodzieży tej towarzyszyły rodziny, pełne trwogi i obawy, rozpłakując się nieraz głośno.

Nieco na uboczu stała przy młodym chłopaku starsza niewiasta, ściskając go z rozpaczą od czasu do czasu i od płaczu zanosząc się chwilami. Przed chwilą wyciągnął on zły los, musiał pójść do wojska, a był jedyną opieką swojej matki staruszki. Żegnał się i chyba na wieki, bo kto z tak strasznej wojny może powrócić?

Widząc tę rozpacz obojga, matki i syna, zbliżył się do nich wieśniak znajomy, młody i silny, który właśnie wyciągnął numer szczęśliwy i wolny został od służby. Rzekł więc do kobiety:

— Jako przyjaciel będę się starał zastąpić wam syna w czasie jego nieobecności.

Pociecha ta nie ukoiła niewiasty, bo któż jej mógł syna zastąpić? Dziękując, znowu zalała się łzami, a wszyscy otaczający ich podzielali jej boleść.

Ów młody wieśniak, nazwiskiem Józef Bertrand, cofnął się, oparł o drzewo i na chwilę się zamyślił. Potem przystąpił do matki przyjaciela i rzekł:

— Zachowajcie, matko, waszego syna, ja pójdę za niego do wojska.

Matka i syn rzucili mu się do nóg, lecz razem zrobili uwagę, że to za wielka z jego strony ofiara.

— Co tam! — odrzekł on — ośm lat przejdzie szybko.

Wszyscy obecni spojrzeli na niego z podziwem, a jakiś obcy, starszy pan, dodał.

— A czyn dobry zawsze spotka nagroda.

Rzekłszy to, odszedł; ludzie zaczęli się pytać, kto to taki, ale nikt go nie znał; jedni mówili, że zapewne jakiś ksiądz, a drudzy, że nauczyciel.

Józef Bertrand poszedł do wojska i dzielnie się tam spisywał. W trzy lata później, w wigilję bitwy pod Waterloo, cesarz Napoleon w gronie jenerałów odbywał naradę wojenną. Wezwano tam młodego oficera, do którego cesarz z łaskawym uśmiechem tak się odezwał:

— Jestem ci dłużny i moja podróż na Elbę nie pozwoliła mi pierwej tego uczynić, ale teraz czynię to najchętniej. Odznaczyłeś się w wielu bitwach, mianuję cię więc pułkownikiem. Przepowiedziałem ci to przed laty, mówiąc: „Czyn dobry zawsze spotka nagroda".

Tym oficerem był Józef Bertrand, a owym księdzem czy nauczycielem przy asenterunku był późniejszy cesarz Napoleon.

Nowy rytuał Kościoła katolickiego w Polsce obowiązuje z dniem dzisiejszym.

Zasadniczo obowiązuje jeden rytuał w całym Kościele katolickim. Niemniej w praktyce Kościół uwzględnia w obrębie liturgji oficjalnej zwyczaje, obrzędy i potrzeby lokalne i etniczne różnych narodów.

Jednolity rytuał rzymski wydano w r. 1614, a jego edycja polska pochodzi z roku 1631. Obowiązujący od dnia dzisiejszego nowy rytuał jest drugim po